

o miłości z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian: „Gdybym też miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice i posiadał wszelką wiedzę i wszelką wiarę, tak iżbym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym” (1 Kor 13, 2).

To trafne zakończenie podkreśla, że wyśmienita książka Kardynała Zeno-

na Grocholewskiego zawiera nie tylko program odnowy i odrodzenia współczesnych uniwersytetów, ale wskazuje także na normy wychowawcze ważne nie tylko dla wspólnot akademickich, ale i dla społeczności ludzkiej.

ks. Jan Dyduch

Julia Kristeva, *Ta niewiarygodna potrzeba wiary*, Kraków 2010, ss. 160

Julii Krystevej nie trzeba wykształconemu czytelnikowi przedstawiać. Wybitna francuska przedstawicielka postmodernizmu w filozofii i krytyce literackiej, której twórczość dotyka także przestrzeni pomiędzy psychoanalizą, socjologią, teorią feministyczną, lingwistyką, teorią polityczną i historią sztuki. Na recenzowaną tutaj książkę, która ukazała się po raz pierwszy w języku francuskim w roku 2006, złożyło się kilka różnych tekstów, które powstały w ciągu ostatnich kilku lat. Są to wywiady, teksty publikowane w prasie codziennej, oraz – co szczególnie ciekawe – konferencja, którą Kristeva wygłosiła podczas rekolekcji wielkopostnych w paryskiej katedrze Notre Dame na zaproszenie arcybiskupa Paryża, kardynała Lustigera. Mimo różnorodności form zamieszczonych w książce tekstów, warto zwrócić uwagę na kilka ważnych, podstawowych tematów, które powracają w refleksji francuskiej myślicielki.

Kristeva wielokrotnie zwraca uwagę na znaczenie wiary chrześcijańskiej dla europejskiej kultury. Jej zdaniem euro-

pejski humanizm wyłonił się z chrześcijaństwa i nawet jeśli przeciwstawił się swoim źródłom, to nie można zrozumieć europejskiego Oświecenia, a nawet tak antychrześcijańskich myślicieli jak Volter czy Nietzsche bez odniesienia do kontekstu Ewangelii, który odrzucają. To podkreślenie wyjątkowości chrześcijaństwa jest, zdaniem Kristevej, szczególnie istotne dzisiaj, gdy Europie zagrażają nadchodzący barbarzyńcy w postaci zarówno różnego rodzaju fundamentalizmów i integryzmów, jak też postawy radykalnego odrzucenia europejskiego dziedzictwa.

Ważnym tematem recenzowanej książki jest cierpienie. Ten temat nie jest dla Kristevej wyłącznie teoretyczny. Wielokrotnie na łamach recenzowanej książki Kristeva mówi o swoim osobistym doświadczeniu cierpienia, które przeżyła jako emigrantka w obcym kraju, z którym się spotkała jako terapeutka w swoim gabinecie i z którym obcowiała, walcząc o równouprawnienie osób niepełnosprawnych jako matka niepełnosprawnego dziecka. Można chyba

powiedzieć, że to właśnie cierpienie doprowadziło do szczególnie ważnego spotkania autorki z chrześcijaństwem, które „jest jedyną religią, która zwraca się do cierpienia «per ty», która je oswaja” (s. 121).

Innym ważnym tematem, który przewija się często w refleksjach Kristevej jest pontyfikat Jana Pawła II i specyficzny koloryt, który współczesnemu katolicyzmowi nadał „polski Papież”. Kristeva z dużym uznaniem mówi o twórczości filozoficznej Karola Wojtyły i o jego fenomenologicznym zwrocie w stronę podmiotu. Szczególnie ważne dla filozofki pochodzenia bułgarskiego były wysiłki ekumeniczne Jana Pawła II i jego dążenie do zbliżenia z prawosławiem. W tekście, który powstał w pierwszą rocznicę śmierci Papieża, znajdujemy zaskakującą pochwałę: „ten papież miał ciało. Ciało narciarza, ciało aktora (powiadał, że «osoba jest aktorem»), ciało zranione – poważnie – w zamachu zorganizowanym przez KGB, ciało niesprawnego starca, ale we wszystkich tych przypadkach «ciało działa» (napisał to w swojej inspirowanej Husserlem rozprawie)” (s. 152).

Nie dziwi nas, że dla osoby, która całym sercem zaangażowała się w ruch pomocy osobom niepełnosprawnym, bardzo ważnym okresem pontyfikatu Jana Pawła II były jego ostatnie lata, kiedy „niepełnosprawne ciało papieża było i pozostało zachętą do osvajania życia, po same jego granice. Zachętą do rozwijania solidarności z osobami uzależnionymi, niepełnosprawnymi

lub starymi, czego nie potrafi zrealizować współczesny humanizm” (s. 147). Należy wyraźnie podkreślić, że Kristeva deklaruje się jako osoba niewierząca i nie kryje swojej niezgody wobec wielu wskazań etycznych Kościoła, które tak bardzo leżały na sercu Janowi Pawłowi II: zakazu aborcji i eutanazji, podkreślania etycznej niemoralności antykoncepcji, oraz niezgody na legalizację związków homoseksualnych. Równocześnie, w przypadku Kristevej mamy do czynienia z umiejętnością nieuprzedzonego wzniesienia się ponad różnice i zdolnością docenienia kogoś, z kim tak wiele ją dzieli, ale również tak wiele łączy.

Przed końcem tej pozytywnej rekomendacji należy wyraźnie ostrzec przeszłego czytelnika książki Kristevej. Nasza autorka dokonuje swojej refleksji w nawiązaniu do intelektualnego dziedzictwa twórcy psychoanalizy Zygmunta Freuda. Stąd też, w recenzowanym tekście możemy odnaleźć takie szokujące stwierdzenia, jak określenie Eucharystii jako „kanibalistycznej identyfikacji z Synem-Ojcem pobitym na śmierć” (s. 82). Wielość bardzo wątpliwych psychoanalitycznych analiz, które niewątpliwie nadużywają erotycznych obrazów do tłumaczenia tajemnicy człowieka, nie jest w stanie przekreślić wartości książki.

Jarosław Kupczak OP